

P R Z E G L Ą D Z A C H O D N I O P O M O R S K I
ROCZNIK XXXI (LX) ROK 2016 ZESZYT 1

S T U D I A I R O Z P R A W Y

RAFAŁ KUBICKI
Uniwersytet Gdański

W TROSCE O ZBAWIENIE
– TESTAMENTY KUPCÓW GDAŃSKA I ELBLĄGA
Z DRUGIEJ POŁOWY XV I POCZĄTKU XVI WIEKU

Słowa kluczowe: testamenty mieszczańskie, Gdańsk, Elbląg, zapisy dewocyjne, pobożność

Keywords: burghers' testaments, Gdańsk (German: Danzig), Elbląg (German: Elbing), pious bequest or legacy (Latin: legatum pium), piety

Testamenty mieszczańskie od dawna cieszą się dużym zainteresowaniem badaczy, dając rzadką możliwość wniknięcia w wiele sfer życia ludzi w średniowieczu¹. Poprzez śledzenie sposobu rozporządzenia przez testatorów posiadany majątkiem pozwalają zarówno na odtwarzanie ich relacji rodzinnych, jak i zabiegów podejmowanych w związku ze staraniami o zapewnienie sobie życia wiecznego. Analizując dyspozycje poszczególnych osób, dotyczące zapisów na cele pobożne (*ad pias causas*), możemy poznać nie tylko zwyczaje panujące w danym środowisku, ale i decyzje motywowane indywidualnymi przekonaniami testatora, do pewnego stopnia rozpoznać osobiste starania, w większości bliżej nam nieznanym mieszkańców ówczesnych miast, które wyrażały się w zabiegach

¹ Wciąż aktualne uwagi wprowadzające w to zagadnienie sformułował A. von Brandt, *Mittelalterliche Bürgertestamente. Neuerschlossene Quellen zur Geschichte der materiellen und geistigen Kultur*, Heidelberg 1973, s. 5–32. Próbę charakterystyki polskich badań nad testamentami podjął ostatnio J. Wymułek, *Urban Testaments in Poland: Research Present and Future*, w: *Uses of the Written Word in Medieval Towns: Medieval Urban Literacy II*, ed. M. Mostert, A. Adamska, (Utrecht Studies in Medieval Literacy, 28), Brespols 2014, s. 299–312.

o zapewnienie sobie wspomnienia modlitewnego poprzez opłacenie modlitw odprawianych w intencji zbawienia swej duszy. W tym miejscu uwagę skupimy na analizie dyspozycji zawartych w testamentach mieszczan Gdańska² i Elbląga³, spisanych w drugiej połowie XV i na początku XVI wieku, przypatrując się głównie zapisom na cele pobożne osób trudniących się kupiectwem, a więc zajęciem obarczonym według ówczesnych wyobrażeń i doktryny Kościoła szczególną dwuznacznością, gdy idzie o czyny godne chrześcijanina i przybliżające go do zbawienia⁴. Wydaje się, że w związku z tym ciekawa może być próba porównania

² Testamenty mieszczan Gdańska od dawna były badane przez historyków zajmujących się rekonstrukcją różnych elementów życia miejskiego w późnym średniowieczu. Na większą skalę wykorzystywał je H. Samsonowicz, *Gospodarcze podstawy patrycjatu gdańskiego w XV w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 66, 1959, z. 3, s. 760–778; tenże, *Badania nad kapitałem mieszczańskim Gdańska w II poł. XV wieku*, Warszawa 1960; tenże, *Mieszczańska dobroczynność prywatna w Polsce późnego średniowiecza*, w: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S.K. Kuczyński i in., Warszawa 1976, s. 505–511; tenże, *Chrześcijaństwo na peryferiach Europy. Formy życia religijnego w miastach nadbałtyckich na schyłku średniowiecza*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. VI, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1994, s. 207–215; B. Możejko, *Gdański mieszczanin w obliczu śmierci. Zapisy testamentowe z II połowy XV w. (Na podstawie księgi lawnicznej)*, w: *Mieszczanie, wasale, zakonnicy*, red. B. Śliwiński, Malbork 2004, s. 127–162 (Studia z dziejów średniowiecza, 10); też, *Rozrachunek z życiem doczesnym. Gdańskie testamenty mieszczańskie z XV i początku XVI wieku*, Gdańsk 2010. W stosunku do tej ostatniej pracy liczne uwagi krytyczne zgłosił W. Długokęcki, *W sprawie późnośredniowiecznych testamentów Gdańskich*, „Zapiski Historyczne”, 76, 2011, z. 3, s. 115–139. Pogłębioną interpretację danych zaprezentował zaś P. Łozowski, *O pożytkach z kwantyfikacji w badaniach nad średniowiecznymi testamentami. Uwagi o pracy Beaty Możejko „Rozrachunek z życiem doczesnym. Gdańskie testamenty mieszczańskie z XV i początku XVI wieku”*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 72, 2012, s. 227–236.

³ Testamenty mieszczan elbląskich na większą skalę wykorzystywał M. Toepen, *Elbinger Antiquitäten. Ein Beitrag zur Geschichte des städtischen Lebens im Mittelalter*, H. 1–3, Danzig 1871–1873. W ostatnim czasie widać pewną intensyfikację badań nad tymi dokumentami, zob. R. Kubicki, *Testamenty elbląskie z XIV – początków XVI w. – charakterystyka wraz z listą testatorów w układzie chronologicznym*, „Rocznik Elbląski”, 20, 2006, s. 199–208; tenże, *Kultura materialna w testamentach elbląskich w XV – początku XVI w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 58, 2010, z. 2, s. 199–213; tenże, *Pielgrzymki w testamentach mieszczan elbląskich w XV – początkach XVI wieku*, w: *Z dziejów średniowiecza. Pamięci profesora Jana Powierskiego (1940–1999)*, red. W. Długokęcki, Gdańsk 2010, s. 179–188; tenże, *Formy pobożności w mieście późnośredniowiecznym w świetle zapisów na rzecz kościoła i biednych w testamentach elbląskich (XV – początek XVI w.)*, „Zapiski Historyczne”, 76, 2011, z. 2, s. 8–27; tenże, *Mieszkańcy Elbląga w świetle piętnastowiecznych testamentów*, „Rocznik Elbląski”, 24, 2012, s. 25–44; P. Oliński, *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008, s. 389–398, 460–466; tenże, *Spoleczne uwarunkowania zapisów testamentowych w średniowiecznym Elblągu*, w: *In memoriam honoremque Casimiri Jasińskiego*, red. J. Wenta, P. Oliński, Toruń 2010, s. 181–192.

⁴ Klasyczne ujęcie obrazu kupca w społeczeństwie średniowiecznym i oceny tej profesji przez ówczesnych teologów dali A.J. Guriewicz, *Kupiec*, w: *Człowiek średniowiecza*, red. J. Le Goff,

działań podejmowanych w trosce o swe zbawienie przez kupców pochodzących z dwóch pobliskich ośrodków handlowych.

1. Testamenty mieszczan Gdańska i Elbląga

Rozpatrując tak sformułowany problem trzeba na wstępie omówić podstawę źródłową, jaką dziś dysponujemy, a więc liczbę oryginalnych testamentów i ich wpisów do ksiąg miejskich pochodzących z lat 1450–1526⁵. W wypadku Głównego Miasta Gdańska, w którym obowiązywało prawo chełmińskie, zachowały się informacje o ponad 130 testamentach mieszczańskich oblatowanych w księgach ławniczych z lat 1466–1476 i 1499–1506 i dalsze wzmianki o dyspozycjach z całego okresu 1451–1526 (łącznie z wcześniej wymienionymi 144)⁶. Spośród nich tylko kilka testamentów przetrwało jako dokumenty samoistne⁷. Z kolei testamenty mieszczan Elbląga, gdzie stosowano prawo lubeckie, zachowały się w zdecydowanej większości w oryginale. W sumie dysponujemy dziś 128 testamentami mieszkańców tego miasta z lat 1450–1515⁸. Razem mamy więc informacje o dyspozycjach zawartych w ponad 270 dokumentach wystawianych przez przedstawicieli różnych grup ludności miejskiej. Z natury rzeczy były to osoby

tłum. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa–Gdańsk 1996, s. 303–352 oraz J. Le Goff, *Sakiewka i życie: gospodarka i religia w średniowieczu*, tłum. H. Zaremska, Gdańsk 1995.

⁵ Rok 1450 przyjęto umownie ze względu na fakt zachowania się licznych testamentów mieszczan elbląskich z drugiej połowy XV w., a rok 1526 to data spisania testamentu gdańszczanina Wawrzyńca Coppe, który uczynił w nim legaty na rzecz szpitali miejskich, klasztorów i kościołów. Zob. B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 83.

⁶ Dane za B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 34–35. W księdze ławniczej Głównego Miasta z lat 1466–1476 (sygn. 300,43/2b) znajduje się 70 oblat testamentów, spośród których tylko 13 zawiera dyspozycje na rzecz instytucji kościelnych (to jest 18,5%). Najwięcej dokumentów wpisano do wspomnianej księgi w roku 1474, bo aż 19, ale tylko w dwóch spośród nich umieszczono zapisy na cele pobożne (co daje 10,5%). Obliczenia własne na podstawie tabeli zamieszczonej przez B. Możejko, *Gdański mieszczanin...*, s. 152–161. Zestawienie wszystkich testamentów z lat 1426–1521 zob. B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, tabela 1, s. 42–47. Pomijamy zapisy Marquarta Knake i Bernda Spytha, które nie był testamentami, zob. W. Długokęcki, *W sprawie...*, s. 121, 127.

⁷ Tylko nieliczne spośród testamentów mieszczan gdańskich zostały ogłoszone drukiem. Fragmenty dyspozycji kilku testamentów ogłosił G. Löschin, *Beiträge zur Geschichte Danzigs und seiner Umgebung*, H. 1, Danzig 1837, s. 17–24; P. Simson, *Das Testament des Danziger Schöffen und Ratsherrn Otto Angermünde von 1492*, „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins” (dalej: MWG), 14, 1915, H. 3, s. 42–48; H. Haßbargen, *Das Testament des Danziger Offiziäls Nicolaus Schwichtenberg*, MWG, 25, 1926, H. 4, s. 78–94. Ponadto testament kupca gdańskiego Piotra Strufunca z 1498 r. wpisany do księgi ławniczej Starego Miasta Gdańska (sygn. 300,41/188, k. 1v–2r) opublikował H. Samsonowicz, *Badania nad kapitałem...*, s. 99, przypis 359.

⁸ R. Kubicki, *Testamenty elbląskie...*, s. 204–208.

należące do warstw posiadających mniejszy lub większy majątek, którym można było dysponować na łożu śmierci, w tym i na cele pobożne z myślą o zapewnieniu sobie wspomnienia modlitewnego. Spośród nich interesują nas tu przede wszystkim dyspozycje wydane przez kupców gdańskich i elbląskich. Niestety, w ogólnej liczbie zachowanych przekazów nie zawsze łatwo określić dokładnie przynależność mieszczanina do warstwy związanej z zajęciem kupieckim. Zazwyczaj tylko pośrednie wskazówki pozwalają na zaliczenie danej osoby do tej profesji, w związku z czym przyjęto nieco upraszczające problem założenie, że grupę tę tworzyli nie tylko kupcy wciąż aktywni w czasie spisywania ostatniej woli, ale i osoby sprawujące funkcje we władzach miejskich, które uprzednio trudniły się tym zajęciem⁹. Oczywiście obraz wyłaniający się z analizy dokumentów ostatniej woli nie będzie pełnym przedstawieniem środowiska kupców, co wynika z faktu, że nie istniał wówczas obowiązek spisywania testamentu¹⁰. Często nie było nawet takiej potrzeby, ponieważ zasady dziedziczenia majątku określone były w odpowiednich artykułach prawa chełmińskiego¹¹ lub lubeckiego¹². Do jego sporządzenia dochodziło natomiast zazwyczaj w przypadku zapisów na cele pobożne lub chęci umieszczenia dyspozycji wykraczających poza zwykłe zasady

⁹ H. Samsonowicz, *Badania nad kapitałem...*, s. 33, 105–115.

¹⁰ Nie zawsze też dyspozycje na cele dewocyjne były uwzględniane w zachowanych testamentach. Przykładowo Piotr Strufunck nie umieścił zapisów tego rodzaju w swym testamencie spisany 19 XII 1498 r., H. Samsonowicz, *Badania nad kapitałem...*, s. 99. Z innych przekazów wiadomo, że już w 1481 r. sporządził zapis dla kaplicy św. Doroty w kościele NMP w Gdańsku, a 15 XI 1498 r. dalsze zapisy dla bractwa NMP w kościele mariackim w Gdańsku, B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 72–73.

¹¹ W prawie starochełmińskim przewidziano dziedziczenie żony i dzieci, z równymi prawami synów i córek. Wdowie po zmarłym bezpotomnie mężu przypadła połowa ich wspólnego majątku. W jego skład wchodziły nieruchomości i ruchomości z wyjątkiem rzeczy wniesionych przez żonę jako jej wyprawa (gerada), zob. B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 23–24; W. Długocki, *W sprawie...*, s. 117–119.

¹² Zgodnie z zasadami dziedziczenia w prawie lubeckim, które miało zastosowanie w Elblągu, uznawano w zakresie prawa spadkowego ograniczoną formę dziedziczenia testamentowego. W przypadku jego spisania ważną rolę pełnili kuratorzy masy spadkowej. Po zmarłym mężu majątek ruchomy i nieruchomy dziedziczyła żona wraz z dziećmi. Dodatkowo żona musiała wyrazić zgodę, gdyby mąż chciał sprzedać tę część majątku, którą wniosła ona do wspólnego gospodarstwa. Co więcej, do sprzedaży jej posagu mogło dojść tylko w sytuacji przymusowej, gdy jedno z nich trafiło do niewoli, lub z głodu. Małżonka i dzieci na równi dziedziczyły dobra po zmarłym mężu. Jeżeli dzieci były nieletnie, sąd ustanawiał kuratorów, którzy strzegli całości majątku aż do ich pełnoletności. W przypadku, gdy wdowa wstępowała w kolejny związek małżeński, jej część majątku była oddzielana od tej przypadającej dzieciom, E. Rozenkrantz, *Prawo lubeckie w Elblągu od XIII do XVI wieku*, „Rocznik Gdański”, 51, 1991, z. 1, s. 28.

dziedziczenia¹³. Co więcej, znane są przypadki, gdy jedna osoba spisywała kilka wersji swego testamentu, w tym i oddzielny dokument uwzględniający legaty na cele pobożne w intencji modlitw za zbawienie swej duszy¹⁴. Okoliczność ta powoduje, że dostępne źródła są stosunkowo reprezentatywne dla rozpatrywanego przez nas zagadnienia.

W ogólnej liczbie zachowanych testamentów (Elbląg) i informacji o zawartych w nich dyspozycjach (Gdańsk) najlepiej reprezentowana jest grupa kupców i członków elity władzy (rajców, burmistrzów i ich rodzin), rozporządzających majątkiem od kilkuset do nawet ponad tysiąca małych grzywien (dalej: grz.) w gotówce¹⁵. Niewiele natomiast, biorąc ogólną liczbę przedstawicieli tych profesji w mieście, zachowało się zapisów ostatniej woli osób należących do grupy handlarzy, przepkupni i rzemieślników. Dobrze widać to na przykładzie dokumentów ostatniej woli sporządzonych przez mieszkańców Elbląga, gdzie 28% testamentów zostało spisane przez osoby dysponujące w testamencie ogólną sumą ponad 200 grz. w gotówce, 26% od 50 grz. do 200 grz., a 68% do 50 grzywien¹⁶. Do grupy tworzącej elitę władzy i kupców zaliczone zostały tu osoby rozporządzające

¹³ H. Samsonowicz, *Badania nad kapitałem...*, s. 92. Powszechność tej praktyki potwierdza przykład miasta Stralsundu, zob. J. Schildhauer, „*Ad pias causas*” *Vermächtnisse an die Kirche und an die Armen – auf der Grundlage der Stralsunder Bürgertestamente (Anfang des 14. Jahrhunderts bis zur Reformation)*, w: *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Wyrobisz, M. Tymowski, Warszawa 1991, s. 291–301.

¹⁴ Sytuacja taka miała miejsce w wypadku testamentów gdańszczyzan Mikołaja Stuffinga i Henryka Eggerda z Dortmundu, zob. B. Możejko, *Rozrachunek z życiem doczesnym...*, s. 32, 40–41. Było tak również w przypadku mieszczanina elbląskiego Mateusza (Mattisa) Folmera. W 1470 r. spisał on swój pierwszy testament, a w 1484 r. uzupełnił go drugim dokumentem, zawierającym tylko legaty na cele pobożne czynione w intencji modlitw za swą duszę, R. Kubicki, *Mieszkańcy Elbląga...*, s. 19.

¹⁵ W dalszej części artykułu używamy skrótu grz. na oznaczenie liczby grzywien. Przypomnieć należy, że grzywna pruska była jedynie jednostką obrachunkową w Prusach. „Wagę grzywny chełmińskiej określono na 191,29 g srebra i miano z niej wybijać 720 denarów (fenigów)”, W. Odyniec, *Chełmiński system miar i chełmińska stopa mennicza w rozwoju historycznym*, w: *Studia culmensia historico-juridica, czyli księga pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego*, t. 1, red. Z. Zdrójkowski, Toruń 1990, s. 406. W pierwszej połowie XV w., gdy obniżyła się realna zawartość srebra w bitych monetach, zaczęto odróżniać grzywny dobre od małych (drobnych), w stosunku 1 do 2.

¹⁶ Dane te trzeba skonfrontować z szacunkami na temat zamożności mieszkańców miasta Elbląga opartymi na kryterium liczby posiadanych nieruchomości. Według obliczeń Romana Czai w 1479 r. do grupy zamożnych należało 8% mieszkańców, średniozamożnych 28%, a do grupy ubogich 64%, zob. R. Czaja, *Socjotopografia miasta Elbląga w średniowieczu*, Toruń 1992, s. 42; R. Kubicki, *Kultura materialna...*, s. 199, przypis 10.

co najmniej 200 grz.¹⁷. Grupę tę można jeszcze rozszerzyć uwzględniając z pewnymi wyjątkami osoby, które zapisywały wprawdzie mniejsze sumy, ale rozporządzały też nieruchomościami w mieście¹⁸. Oczywiście mieszczanie zapisujący nieruchomości zazwyczaj dysponowali również wielkimi sumami w gotówce, czego potwierdzenie mamy i w przypadku Elbląga, gdzie ich zapisy wynosiły od 245 do 888 grz. Choć tę ostatnią sumę zapisał w 1496 roku wyjątkowo nie kupiec, a kramarz – Paweł Bolhagen¹⁹. W latach 1450–1515 były tylko trzy przypadki, na dwanaście ogółem, gdy za zapisem nieruchomości szły niewielkie dyspozycje w gotówce: 93,5 grz. zapisał w 1463 roku Marcin Scholcze, 13,5 grz. w 1481 roku zagrodnik Hans Bruckmann, a 32,5 grz. w 1495 roku Ludwik Tannenberg²⁰. W Gdańsku zapisy czynione przez kupców również należały do największych. Setki grzywien na cele pobożne zapisywali w swych testamentach kupcy Filip Bishop, Otton Angermünde i Henryk Eggerd²¹. Podobnie jak Jan Dirckzon, który uwzględnił w swym testamencie z 1500 roku nie tylko żonę i siostrzeńca Jakuba Swerwolta, który otrzymał czwartą część majątku, ale również zapis dla miasta (10 grz.), a przede wszystkim legaty na cele pobożne i dla biednych na

¹⁷ R. Kubicki, *Formy pobożności...*, tabela 1, s. 13. Punktem wyjścia był podział przyjęty w taryfie podatkowej, którą dyskutowano na zjazdach stanowych w 1431 i 1433 r., gdzie ludność podzielono na trzy grupy: 1 – „najzamożniejszych obywateli” (patrycjuszy, bogatych kupców sprawujących władzę w mieście) oraz pozostałych przedstawicieli warstwy kupieckiej i browarników, 2 – „pospolitych obywateli” i rzemieślników, 3 – „ludzi luźnych” (pracowników najemnych, dniówkowych, uczniów cechowych, ludność przedmiejską), zob. R. Czaja, *Struktura społeczna, w: Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, red. M. Biskup, R. Czaja, Warszawa 2008, s. 445; R. Kubicki, *Formy pobożności...*, s. 10 przypis 17.

¹⁸ Ogólnie na temat zapisów nieruchomości zapisywanych w testamentach elbląskich zob. R. Kubicki, *Mieszkańcy Elbląga...*, s. 25–26. Podkreślić trzeba, że zgodnie z prawem lubeckim pełne prawo do świadczenia przed sądem miały tylko osoby dysponujące własnymi nieruchomościami w mieście, R. Czaja, *Socjotopografia miasta...*, s. 41.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), sygn. APG 368/II, 115.

²⁰ Zapisy nieruchomości w testamentach z lat 1450–1515 uczynili następujący mieszkańcy Elbląga: 1457 r. Bartłomiej Scipper 550 grz. i dom (APG, Akta miasta Elbląga, rękopisy elbląskie, sygn. 492/251, s. 815–816); 1463 r. Marcin Scholcze 93,5 grz. i dom (APG, Akta miasta Elbląga, dokumenty, sygn. 368/II, 67); 1473 r. Jeremiasz Voith 702 grz. i dom (APG 492/251, s. 161–162); 1480 r. Piotr Stabage 252,5 grz. i dom (APG 368/I, 85); 1481 r. Hans Bruckmann 13,5 grz. i dom (APG 368/II, 111); 1481 r. Piotr Hoppe 850 grz. i dom (APG 368/II, 81); 1492 r. Hans Lange alias Prewse 245 grz. i dom (APG 368/I, 140); 1494 r. Herman Emeke 374 grz. i dom (APG 492/251, s. 811–812); 1495 r. Piotr Reese 353 grz. i dom (APG 368/II, 113); 1495 r. Ludwik Tannenberg 32,5 grz. i dom (APG 368/I, 141); 1496 r. kramarz Paweł Bolhagen 888 grz. i dom (APG 368/II, 115); 1497 r. Veczencz George 690 grz. i dom (APG 368/I, 142).

²¹ H. Samsonowicz, *Badania nad kapitałem...*, s. 93; P. Simson, *Das Testament...*, s. 45; B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 63.

prawie 400 grz. i dalsze 400 grz. dla młodzieńca zwanego również Jan Dirckzon, razem więc ponad 800 grz. w gotówce²². Z kolei w 1503 roku Tomasz Kruschitz von Pleyberck wspomniał w ostatniej woli o posiadanych wierzytelnościach na sumę 2200 grz.²³

2. Zapisy *ad pias causas* kupców Elbląga i Gdańska

W związku z tym, że problem pobożności mieszkańców Elbląga w późnym średniowieczu widziany przez pryzmat ich dyspozycji testamentowych był już przedmiotem oddzielnego opracowania, uwagę skupimy przede wszystkim na zapisach dokonywanych na ten cel przez kupców i członków elity władzy²⁴. Na tle innych grup ludności miasta, co oczywiste, wyróżniali się oni ilością zapisów i ich globalną sumą. Charakterystyczne było też obejmowanie legatami większości lub nawet wszystkich instytucji kościelnych w mieście: w pierwszym rzędzie kościoła parafialnego, następnie miejscowego klasztoru dominikanów, szpitali miejskich, opłacanie pielgrzymek, wreszcie ofiary na rzecz biednych w Elblągu i dla licznych klasztorów w całym Prusach²⁵. Tylko najbogatsi uwzględniali w swych zapisach również liczne instytucje poza Elblągiem²⁶. W grupie rozporządzającej sumami przekraczającymi 500 grz. na klasztory i kościoły poza Elblągiem przeznaczono 22,5% ogółu zapisów na cele pobożne, wśród dysponujących sumami od 200 do 500 grz. – 19,5%, od 100 do 200 grz. – już tylko 12%. Pozostali testatorzy zaś w ogóle nie uwzględniali tego typu datków. Charakterystyczny jest również związek najbogatszych mieszczan z kościołami Starego Miasta Elbląga, którym przekazywali największe zapisy (ponad 30% ogólnych legatów na cele pobożne), a jeszcze bardziej – znikomy udział wśród obdarowanych instytucji kościołów Nowego Miasta i świątyń przedmiejskich (poniżej 8%), które z kolei głównie wspierali zamieszkujący tam rzemieślnicy i ludność przedmiejska;

²² Z błędami B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 77, 135. Sprostowania: W. Długokęcki, *W sprawie...*, s. 129.

²³ Błędne dane na ten temat podała B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 79–80. Poprawki wniósł W. Długokęcki, *W sprawie...*, s. 129–130.

²⁴ R. Kubicki, *Formy pobożności...*, s. 8–27.

²⁵ Szczegółowe analizy i zestawienia legatów zob. R. Kubicki, *Formy pobożności...*, s. 15, 17, 20–21.

²⁶ P. Oliński, *Spoleczne uwarunkowania...*, s. 190–191.

w grupie dysponującej majątkiem do 50 grz. aż 23% zapisów dotyczyło takich instytucji kościelnych²⁷.

Przyjrzyjmy się bliżej temu zagadnieniu na przykładzie kilku charakterystycznych dyspozycji osób należących do elity władzy i kupców. W testamencie burmistrza Piotra Schorma z 1450 roku, który rozdysponował w sumie majątek obejmujący 1523 grz., na cele pobożne i dla biednych przeznaczono tylko nieco ponad 100 grz., w tym 10 grz. dla kościoła parafialnego, dalsze 6 grz. na mszę przed ołtarzem NMP w tej świątyni, gdzie testator miał zostać też pochowany, 10 grz. dominikanom w Elblągu, po 2 grz. każdemu z konwentów beginek w mieście, 50 grz. dla biednych na ubrania i buty, a 30 grz. dla biednych dziewcząt, aby mogły wyjść za mąż. Charakterystyczne jest też kilka zapisów na rzecz łącznie sześciu klasztorów mendykantów poza miastem (razem 24 grz.), w tym dla trzech konwentów dominikanów (Chełmno, Toruń i Gdańsk), dwóch franciszkanów (Braniewo, Gdańsk) i jednego augustianów (Świętomiejsce). Wszystkie one, podobnie jak kartuzi w Raju Maryi, którym zapisał 10 grz., miały odprawiać czuwania i msze za jego duszę²⁸. Liczne legaty uczynił też w 1459 roku Michał Brugkman, syn Michała Brugkmana, rozdysponowując łącznie 994 grz., w tym na cele pobożne i dla biednych około 350 grz. W sumie tej uwzględnił między innymi 30 grz. na pielgrzymkę do Rzymu i Wilsnack, 30 grz. na budowę klasztoru brygidek w Elblągu, 30 grz. dominikanom w Elblągu, 10 grz. kościołowi parafialnemu św. Mikołaja, drobne zapisy dla szpitali w mieście, ponad 160 grz. na ubrania, żywność i kąpiele dla biednych oraz łącznie 31 grz. dla pięciu księży modlących się w intencji zbawienia jego duszy, 20 grz. bractwu kapłańskiemu, ale też 20 grz. kartuzom koło Gdańska i 12 grz. tamtejszym brygidkom²⁹. Z kolei w 1472 roku kupiec elbląski Piotr Rewmelandt zapisał swej żonie Katarzynie między innymi wszystkie zobowiązania, jakie mieli wobec niego kupcy w Krakowie, Wrocławiu, Szczecinie i Toruniu. Na legaty pobożne przeznaczył zaś kilkadziesiąt grzywien, w tym tylko 1 grz. dla kościoła parafialnego, ale też 10 grz. na msze odprawiane w tym kościele w kaplicy Bożego Ciała i NMP, po 5 grz. ubogim w szpitalu św. Elżbiety i dla biednych na ubrania, buty i kąpiel (*Seelbad*), 30 grz. na pielgrzymkę, o czym dalej, i pół łasztu żyta klasztorowi dominikanów³⁰.

²⁷ R. Kubicki, *Formy pobożności...*, tabela 1, s. 13.

²⁸ APG 368/III, 26; P. Oliński, *Spoleczne uwarunkowania...*, s. 190.

²⁹ APG 368/II, 65.

³⁰ APG 368/II, 74; R. Kubicki, *Mieszkańcy Elbląga...*, s. 24 przypis 41.

W 1508 roku wielkie legaty na cele pobożne uczynił kupiec Mikołaj Mysske, który, jak sam zadeklarował, miał w spółce handlowej z Henrykiem Fermanem około 2000 małych grz. wkładu. Z tej sumy aż 1000 małych grz. przeznaczył na odprawianie godzinek do NMP w kościele parafialnym św. Mikołaja w Elblągu. Ponadto po 50 grz. ofiarował wspomnianemu kościołowi parafialnemu i kościołowi dominikanów, po 10 małych grz. wszystkim szpitalom i kościołom w mieście i poza nim, 150 grz. na buty, szare płótno na ubrania i kąpiele dla biednych, 40 grz. na pielgrzymkę do Rzymu, 24 grz. dla bractwa kapłańskiego i po jednym guldenie węgierskim dla wszystkich innych bractw. Ponadto ofiarował wielki srebrny puchar, z którego miano wykonać element srebrnego obrazu NMP. Być może tak wielkie zapisy na cele pobożne wynikały z faktu, że jego córka Łucja była zakonnicą w klasztorze benedyktynek w Królewcu. Mikołaj zapisał jej 300 drobnych grz. i czynsz z domu, w którym mieszkał. Jak zaznaczył, po jej śmierci dom miał być dziedziczony przez rodzinę, a nie klasztor. Ponadto 10 grz. zapisał panu Melchiorowi w klasztorze dominikanów, a pieniądze pochodzące ze sprzedaży wszystkich pozostałych rzeczy polecił przeznaczyć na chwałę Bożą³¹. Co ciekawe, nie uwzględnił natomiast klasztorów położonych poza miastem. Wydaje się, że ofiary na rzecz kościołów, a przede wszystkim klasztorów poza Elblągiem, które umieszczono w przywołanych wcześniej dokumentach, świadczą nie tylko o mobilności kupców, ale być może i ich kontaktach gospodarczych z tymi instytucjami³². Przykładem mogą być wzmiankowane legaty na rzecz klasztoru kartuzów w Raju Maryi (Kartuzach), które darowywali często przedstawiciele elity władzy i kupcy³³. Być może ich motywem były szczególnie bliskie kontakty z klasztorem, który znany był z udzielania pożyczek na przedsięwzięcia gospodarcze mieszczan gdańskich³⁴. Jak zauważył Piotr Oliński: „testamenty bogatych mieszczan są zdecydowanie bardziej różnorodne, a ich zapisy obejmują znacznie

³¹ APG 368/III, 63.

³² R. Kubicki, *Formy pobożności...*, s. 22–23.

³³ Tego typu legaty sporządzili przedstawiciele rodzin piastujących funkcje w mieście i zasiadających w radzie miasta: Ulrich Ulrichs (1450 r.), Herman Reuber (1453 r.), Małgorzata, żona Mikołaja Brugkmanna (1457 r.), Michał Brugkmann, syn Michała (1459 r.), Piotr Schorm (1450 r.) oraz kupcy Kacper Huberner (1474 r.), Hans Szander (1478 r.) i Herman Emeke (1494 r.), R. Kubicki, *Formy pobożności...*, s. 18; R. Czaja, *Urzednicy miejscy Elbląga do 1524 roku*, Elbląg 2010, według indeksu. Zapisy dla klasztoru kartuzów sporządzali też mieszczanie z Gdańska, zob. B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 69, 71, 87.

³⁴ R. Kubicki, *Formy pobożności...*, s. 22–23.

więcej kościołów. Również w dyspozycjach dotyczących mszy i modlitw wykazywali oni dużą znajomość form liturgicznych i zróżnicowane wymagania”³⁵.

Prawidłowości te widoczne są również w dyspozycjach testamentów mieszczan gdańskich³⁶. Spośród 130 testamentów wpisanych do ksiąg ławniczych z lat 1466–1476 (70 dyspozycji) i 1499–1503 (40 dyspozycji) legaty na cele dewocyjne znalazły się odpowiednio w 14 (20%) i 18 zapiskach (45%)³⁷, przy czym przeważają one w testamentach sporządzanych przez kobiety – żony, rzadziej wdowy po mieszczanach. W pierwszym okresie było ich 4 na 16 (25%), a w drugim już 10 na 18 (55,5%)³⁸. Ogólny wzrost liczby legatów, zarówno co do ich liczby (dwukrotny), jak i sumy zapisów (prawie trzykrotny) tłumaczony był wzrostem zamożności mieszczan i faktem obchodzenia przez Kościół w roku 1500 roku jubileuszu³⁹. Warto też zwrócić uwagę na przemiany zachodzące w sposobie rozdysponowywania posiadanego majątku na rzecz instytucji kościelnych i biednych. W pierwszym okresie (1466–1476) liczba zapisów dla kościołów (32%), szpitali (40%) i klasztorów (28%), a jeszcze bardziej ich globalna suma w pieniądzu, odpowiednio 67%, 27 % i 6%, uległa istotnej zmianie w latach 1499–1503. Nadal największe sumy otrzymywały kościoły (39% wszystkich donacji i 60% sumy zapisów), drugie miejsce zajęły jednak klasztory (33% donacji i 29% sumy), a na trzecie miejsce przesunęły się legaty dla szpitali (28% donacji i 11% zapisanych sum)⁴⁰. Dane te potwierdzają istotne zmiany zachodzące w późnym średniowieczu w zachowaniach testatorów. Na pierwsze miejsce wysuwa się troska o zapewnienie modlitw za duszę ofiarodawcy i jego rodziny, którą gwarantują legaty na rzecz kościołów parafialnych i klasztorów mendykankkich. Tracą natomiast znaczenie zapisy na rzecz biednych i szpitali⁴¹.

³⁵ P. Oliński, *Spoleczne uwarunkowania...*, s. 191.

³⁶ Problem zapisów na cele pobożne w testamentach gdańskich był już poruszany w literaturze przedmiotu, zob. B. Możejko, *Gdański mieszczanin...*, s. 127–162; też, *Rozrachunek z życiem...*, s. 48–107. Niestety wartość tych analiz w poważnym stopniu podważa liczba błędów w tłumaczeniu i interpretacji źródeł, zob. W. Długokęcki, *W sprawie...*, s. 115–139.

³⁷ Według wcześniejszego artykułu autorki miało ich być w latach 1466–1476 łącznie 13, zob. B. Możejko, *Gdański mieszczanin...*, s. 152–161.

³⁸ Obliczenia własne na podstawie zestawień B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 99–107.

³⁹ B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 98. Pogłębionej analizie danych z książki B. Możejko dokonał P. Łozowski, *O pożytkach z kwantyfikacji...*, s. 231.

⁴⁰ P. Łozowski, *O pożytkach z kwantyfikacji...*, s. 232–233.

⁴¹ H. Samsonowicz, *Chrześcijaństwo na peryferiach...*, s. 211.

Działania podejmowane przez mieszczan gdańskich w tym zakresie spróbujmy zilustrować szczegółowo konkretnymi przykładami. Problem dyspozycji zawartych w kilku testamentach kupców gdańskich na tle ich ogólnej sytuacji majątkowej został już omówiony w literaturze. Były to zapisy ostatniej woli Hildebranda van der Wolde (1471 r.), Filipa Bischopa (1483 r.), Ottona Angermünde (1492 r.), Henryka Eggerda (1473 r.) i Piotra Strufuncka (1498 r.)⁴². Spośród wymienionych testatorów dyspozycje na cele pobożne uczynili Filip Bishop (427 grz.), Otton Angermünde (500 grz. i 565 grz.) i Henryk Eggerd (620 grz.)⁴³. Biorąc pod uwagę ogólne sumy, jakimi rozporządzali oni w swych testamentach, dyspozycje na cele pobożne wyglądały bardzo różnie. Szacunkowo ogólny majątek Filipa Bischopa miał wynosić około 40 000 grz., Ottona Angermünde 30 000 grz., a Henryka Eggerda około 14 000 grz.⁴⁴ Wynikałoby z tego, że testatorzy przekazali *ad pias causas* odpowiednio 1, 3,5 i 4,5% majątku. Niestety, szacunki te nie są zapewne zbyt dokładne, gdyż nie znamy sytuacji finansowej testatorów w momencie spisywania ostatniej woli⁴⁵. Szczególnie ciekawe są tu testamenty Filipa Bischopa i Ottona Angermünde, zawierające liczne szczegółowe dyspozycje na cele pobożne. W przypadku Filipa Bischopa, burmistrza gdańskiego i znanego dyplomaty, dotyczyły utrzymania dwóch księży przy jego kaplicy 11 Tysięcy Dziewic w kościele NMP, z których każdy miał rocznie otrzymywać 12 małych grz., bractwu św. Jerzego przekazał swą najlepszą zbroję, szpitalom w mieście i jego okolicy po 3 grz. (św. Getrudy, św. Elżbiety, św. Ducha, św. Barbary, Wszystkich Bożych Aniołów, Bożego Ciała), 3 grz. dominikanom, 10 grz. w zbożu lub gotówce kartuzom, cystersom z Oliwy 24 grz. lub łaszt jęczmienia i łaszt owsa wraz z koniem utrzymanym w Mokrym Dworze, 10 grz. bractwu kapłańskiemu, wreszcie 5000 cegieł cystersom oliwskim pod warunkiem, że jego

⁴² Tenże, *Badania nad kapitałem...*, s. 93–99. Autor pominął jednak problem zapisów na cele dewocyjne. Jak już wspomniano, zagadnienie to podjęła B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 63–64, 68–72.

⁴³ H. Samsonowicz, *Badania nad kapitałem...*, s. 93; P. Simson, *Das Testament...*, s. 45; B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 63.

⁴⁴ Szacunki odnośnie do całości majątku wspomnianych kupców przeprowadził H. Samsonowicz, *Badania nad kapitałem...*, s. 95–98.

⁴⁵ Zapisy dla biednych na przeciętnie 0,2% całego spadku w miastach zlewiska Bałtyku, a legaty dewocyjne na 37% ruchomego majątku testatora w Lubece, Gdańsku i Krakowie szacował H. Samsonowicz, *Mieszkańska dobroczynność...*, s. 509–510.

cegielni będzie się dobrze powodziło⁴⁶. Natomiast Otto Angermünde przekazał duże sumy na budowę kościołów (100 grz. kościołowi NMP, 10 grz. św. Bartłomieja, po 5 grz. św. Katarzyny, św. św. Piotra i Pawła i św. Jana), szpitalom w mieście i jego otoczeniu (po 10 grz. św. Jakuba, św. Barbary i św. Gertrudy, po 5 grz. św. Ducha, Bożego Ciała i Wszystkich Bożych Aniołów) i klasztorów w mieście Gdańsku (po 30 grz. dominikanom i franciszkanom, po 20 grz. brygidkom i karmelitom). Ponadto 10 grz. przekazał na rzecz bractwa św. Olafa, a 10 grz. kaplicy NMP w kościele mariackim w Gdańsku. Podobnie jak w przypadku kupców Elbląga, liczne legaty przekazał również klasztorom działającym nie tylko na Pomorzu Gdańskim. Po 100 grz. otrzymały cysterki w Żarnowcu i kartuzi w Raju Maryi (obecnie Kartuzy), po 20 grz. kartuzi w Świdwinie i franciszkanie obserwanci w Lęborku, a po 10 grz. norbertanki w Żukowie, benedyktyнки w Chełmnie i Toruniu⁴⁷. W sumie rozdysponował w ten sposób 565 grz. na cele szczegółowe, a dalsze 500 grz. polecił obrócić swej żonie na chwałę Boga w intencji zbawienia swej duszy⁴⁸. Z kolei Henryk Eggerd całość zapisów na cele pobożne przeznaczył kościołowi NMP, w tym 600 grz. na rzecz kaplicy NMP we wspomnianym kościele i 20 grz. dla kościoła⁴⁹. Wspomniano już, że w testamencie wpisanym do księgi ławniczej 1500 roku Jan Dirckzon przeznaczył na cele pobożne i biednych prawie 400 grz. Z tego 150 grz. otrzymać mieli gdańscy franciszkanie, po 25 grz. kościoły św. św. Piotra i Pawła i św. Barbary, 50 grz. kościół NMP, a po 10 grz. znajdujący się tam ołtarz św. Krzyża i kaplica św. Doroty, 20 grz. kościół św. Bartłomieja, 10 grz. kościół św. Jakuba i 5 grz. tamtejszy szpital, 20 grz. gdańscy dominikanie, 10 grz. franciszkanie obserwanci z Lęborka, 5 grz. benedyktyнки w Chełmnie, 5 grz. spowiednik Jorge. Testator przeznaczył też po 10 grz. dla pięciu ubogich dziewcząt, które miały otrzymać je w razie zamążpójścia⁵⁰.

W przypadku części zapisów, na które szły pieniądze testatorów, można doszukiwać się istnienia pewnych prawidłowości. Wśród majątnych mieszczan popularne były zapisy polegające na finansowaniu pielgrzymów, udających się

⁴⁶ G. Löschin, *Beiträge zur Geschichte...*, s. 17–18; B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 68–70. Liczne uwagi do opracowania B. Możejko wniósł W. Długokęcki, *W sprawie...*, s. 130–131.

⁴⁷ P. Simson, *Das Testament...*, s. 45; B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 71–72. Liczne poprawki do zestawień B. Możejko wniósł W. Długokęcki, *W sprawie...*, s. 133–134.

⁴⁸ P. Simson, *Das Testament...*, s. 44; W. Długokęcki, *W sprawie...*, s. 134.

⁴⁹ B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 63.

⁵⁰ Tamże, s. 77. Poprawki i uzupełnienia W. Długokęcki, *W sprawie...*, s. 129.

w zastępstwie ofiarodawcy do miejsc świętych⁵¹. Biorąc pod uwagę koszt wyprawy do Rzymu czy Composteli, który wynosił od 30 do 40 grz., zapisy tego rodzaju sporządzali tylko najbogatsi⁵². W Elbląga byli to przede wszystkim przedstawiciele elity władzy i kupcy⁵³. W tym i wspomniany tu już Piotr Rewmelandt, który w dyspozycji szczegółowo określił drogę pielgrzymki, która miała wieść przez Koszalin (Góra Chełmska), meklemburskie Wilsnack, dalej do Akwizgranu i poprzez szwajcarskie Einsiedeln do Rzymu, na co miano przeznaczyć 30 grz.⁵⁴ Również mieszczanie gdańscy umieszczali tego typu zapisy w swych testamentach. Dla przykładu, w 1473 roku Detmer Reynecke zapisał 30 grz. dla osoby, która uda się w jego intencji na pielgrzymkę do Santiago de Compostela, a Małgorzata, żona Arnda Backersa, poleciła w testamencie z tego samego roku przekazać 40 grz. na odbycie pielgrzymki od Rzymu, Asyżu i Akwizgranu⁵⁵. Charakterystyczne było też przeznaczanie na cele pobożne sum pochodzących ze spłaty zobowiązań, jakie miały wobec testatora inne osoby. W Elblągu sumy wyegzekwowane od dłużników postanowili przeznaczyć na cele pobożne w swych testamentach: Mikołaj Herder (1452 r.), Maciej Polen (1475 r.), Marcin Closterchen (1483 r.), Filip Lange (1484 r.), Piotr Reese (1495 r.), Mateusz Hogendorf (1500 r.) i Jakub Neuhoff (1511 r.)⁵⁶. Z kolei w Gdańsku warunkowy zapis posiadanych zobowiązań na cele pobożne uczynił w 1503 roku Tomasz Kruschitz von Pleyberck z Kernetken. W sumie było to aż 2200 małych grz., z których po 700 miał otrzymać kościół w Gdańsku (może NMP?) i kościół św. Anny na msze wieczyste odprawiane w intencji ofiarodawcy, w sumie 1400 grz., pod warunkiem, że w ciągu 3 lat nie zgłoszą się po nie jego prawni spadkobiercy⁵⁷. Zapewne nie zawsze sumy te udało się wyegzekwować od dłużników i rzeczywiście trafiały one na wskazane cele. Podobnie stosowano ogólne dyspozycje, nakazujące wyko-

⁵¹ R. Kubicki, *Pielgrzymki w testamentach...*, s. 179–188.

⁵² H. Samsonowicz, *Kult św. Jakuba i szlaki Jakobowe w Polsce*, w: *Kult św. Jakuba Większego apostoła w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. R. Knapieński, Lublin 2002, s. 126.

⁵³ R. Kubicki, *Formy pobożności...*, s. 19.

⁵⁴ Tenże, *Pielgrzymki w testamentach...*, s. 184, 187 (mapa).

⁵⁵ B. Możejko, *Rozrachunek z życiem...*, s. 58–60; też, *Materiał źródłowy z Gdańska do dziejów późnośredniowiecznych pielgrzymek – rekoncesans badawczy*, w: *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, red. B. Śliwiński, Malbork 2009, s. 119–120 (Studia z dziejów średniowiecza, 15). W artykule podano nazwisko Detmer Reynecke.

⁵⁶ R. Kubicki, *Formy pobożności...*, s. 13–14.

⁵⁷ W. Długokęcki, *W sprawie...*, s. 129–130.

nawcom testamentu obrócenie na chwałę Bożą sum pochodzących ze sprzedaży wszystkich pozostałych rzeczy, których testator nie darował konkretnym osobom. W przypadku najbogatszych testatorów widoczna jest również szczególna dbałość o ekskluzywne formy pamięci modlitewnej⁵⁸ – uposażanie prywatnych kaplic, w tym finansowanie księży zobowiązanych do modlitw sprawowanych w intencji testatora (Filip Bischof) i pochówek w kościele (Piotr Schorm). Jest to oczywiście efekt ogólnej zmiany w podejściu do zabezpieczenia swej sytuacji po śmierci. Pod koniec średniowiecza dla testatorów ważne stały się bowiem dyspozycje dające długie trwanie pamięci o nich, a więc przede wszystkim modlitwy za duszę odprawiane już po śmierci⁵⁹.

Podsumowując powyższe uwagi można stwierdzić, iż w dyspozycjach zawartych w testamentach kupców i członków elity miejskiej Gdańska i Elbląga widoczne są duże podobieństwa zarówno w liczbie, jak i wysokości legatów na rzecz konkretnych instytucji, przede wszystkim miejscowego kościoła parafialnego, klasztorów i szpitali w mieście, a w dalszej kolejności ubogich. Również charakterystyczne jest uwzględnianie przez nich w zapisach wielu instytucji kościelnych położonych poza miastem, w którym sami mieszkali, w tym klasztoru kartuzów z Raju Maryi (Kartuzy) i konwentów mendykanckich w Prusach Królewskich (kupcy z Gdańska i Elbląga) i Prusach Krzyżackich (tylko kupcy z Elbląga), które w zamian gwarantowały ofiarodawcy wspomnienie modlitewne, msze za dusze jego i rodziny. Zobowiązania te świadomie powielano jednocześnie w wielu miejscach, chcąc w ten sposób dodatkowo zabezpieczyć sobie modlitwy za duszę, potrzebne w drodze do zbawienia. Liczne, zazwyczaj niewielkie zapisy sporządzane przez kupców gdańskich i elbląskich na rzecz klasztorów, potwierdzają typowe dla tego okresu zachowania testatorów, obserwowane również w innych miastach Europy. W późnym średniowieczu ofiarodawcy zabiegali szczególnie o modlitwy za duszę własną i najbliższych krewnych, ograniczeniu uległy natomiast w tym czasie zapisy na rzecz biednych i szpitali miejskich.

⁵⁸ Oczywiście ich elementem była też przynależność do bractw dewocyjnych skupiających kupców, w ramach których gwarantowano sobie udział w nabożeństwach, a przede wszystkim pochówek i modlitwy za zmarłego i jego bliskich, zob. R. Czaja, *Grupy rządzące w miastach nadbałtyckich w średniowieczu*, Toruń 2008, s. 78–85, 101–105.

⁵⁹ Dobre podsumowanie obrazu przemian wyłaniającego się z analizy treści legatów testamentowych dał H. Samsonowicz, *Chrześcijaństwo na peryferiach...*, s. 211. Co ciekawe, w testamencie Hermana Rowbera z Elbląga spisany w 1453 r. znalazły się dyspozycje nakazujące przez trzy lata przekazywanie ubogim codziennie po 6 denarów i opłacenie również przez trzy lata 40 mszy rocznie za duszę jego i żony. Być może na tyle szacowali oni okres czyśćcowy. Przypuszczenie to wysunął P. Oliński, *Spoleczne uwarunkowania...*, s. 192.

Najbogatsi finansowali również pielgrzymów, którzy w ich intencji odwiedzali najważniejsze ośrodki pielgrzymkowe. Sumy przeznaczane na ten cel były jednakowe w obu miastach, zapewne odpowiadały realnym kosztom i przyjętemu zwyczajowi. W obu ośrodkach potwierdzono też przypadki zapisywania na cele pobożne potencjalnych sum pozyskanych ze spłaty zobowiązań przez osoby zadłużone u testatora. W sumie legaty dewocyjne stanowiły w wypadku kupców zazwyczaj niewielki procent posiadanego przez nich majątku, chyba że ofiarodawca nie miał spadkobierców. W części testamentów brak dyspozycji na cele pobożne. Nie oznacza to jednak, że mieszczanie ci nie przeznaczali części swego majątku *ad pias causas*. Zarówno siła obyczaju, jak i przede wszystkim panujących wówczas wyobrażeń religijnych o drodze prowadzącej do zbawienia, nakazywała zawarcie tej ostatniej w życiu mieszczanina umowy.

Bibliografia

- Czaja R., *Grupy rządzące w miastach nadbałtyckich w średniowieczu*, Toruń 2008.
- Czaja R., *Socjotopografia miasta Elbląga w średniowieczu*, Toruń 1992.
- Czaja R., *Struktura społeczna*, w: *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo*, red. M. Biskup, R. Czaja, Warszawa 2008, s. 444–447.
- Czaja R., *Urzędnicy miejscy Elbląga do 1524 roku*, Elbląg 2010.
- Długokęcki W., *W sprawie późnośredniowiecznych testamentów Gdańskich*, „Zapiski Historyczne”, 76, 2011, z. 3, s. 115–139.
- Guriewicz A.J., *Kupiec*, w: *Człowiek średniowiecza*, red. J. Le Goff, tłum. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa–Gdańsk 1996, s. 303–352.
- Haßbargen H., *Das Testament des Danziger Offizials Nicolaus Schwichtenberg*, „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins”, 25, 1926, H. 4, s. 78–94.
- Kubicki R., *Formy pobożności w mieście późnośredniowiecznym w świetle zapisów na rzecz kościoła i biednych w testamentach elbląskich (XV – początek XVI w.)*, „Zapiski Historyczne”, 76, 2011, z. 2, s. 8–27.
- Kubicki R., *Kultura materialna w testamentach elbląskich w XV – początku XVI w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 2, 2010, s. 199–213.
- Kubicki R., *Mieszkańcy Elbląga w świetle piętnastowiecznych testamentów*, „Rocznik Elbląski”, 24, 2012, s. 25–44.
- Kubicki R., *Pielgrzymki w testamentach mieszczan elbląskich w XV – początkach XVI wieku*, w: *Z dziejów średniowiecza. Pamięci profesora Jana Powierskiego (1940–1999)*, red. W. Długokęcki, Gdańsk 2010, s. 179–188.
- Kubicki R., *Testamenty elbląskie z XIV – początków XVI w. – charakterystyka wraz z listą testatorów w układzie chronologicznym*, „Rocznik Elbląski”, 20, 2006, s. 199–208.

- Le Goff J., *Sakiewka i życie: gospodarka i religia w średniowieczu*, tłum. H. Zaremska, Gdańsk 1995.
- Löschin G., *Beiträge zur Geschichte Danzigs und seiner Umgebung*, H. 1, Danzig 1837.
- Łozowski P., *O pożytkach z kwantyfikacji w badaniach nad średniowiecznymi testamentami. Uwagi o pracy Beaty Możejko „Rozrachunek z życiem doczesnym. Gdańskie testamenty mieszczańskie z XV i początku XVI wieku”*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 72, 2012, s. 227–236.
- Możejko B., *Gdański mieszczanin w obliczu śmierci. Zapisy testamentowe z II połowy XV w. (Na podstawie księgi ławniczej)*, w: *Mieszczanie, wasale, zakonnicy*, red. B. Śliwiński, Malbork 2004, s. 127–162 (Studia z dziejów średniowiecza, 10).
- Możejko B., *Materiał źródłowy z Gdańska do dziejów późnośredniowiecznych pielgrzymek – rekonesans badawczy*, w: *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, red. B. Śliwiński, Malbork 2009, s. 107–130 (Studia z dziejów średniowiecza, 15).
- Możejko B., *Rozrachunek z życiem doczesnym. Gdańskie testamenty mieszczańskie z XV i początku XVI wieku*, Gdańsk 2010.
- Odyniec W., *Chelmiński system miar i chelmińska stopa mennicza w rozwoju historycznym*, w: *Studia culmensia historico-juridica, czyli księga pamiątkowa 750-lecia prawa chelmińskiego*, t. 1, red. Z. Zdrójkowski, Toruń 1990, s. 393–409.
- Oliński P., *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chelmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008.
- Oliński P., *Społeczne uwarunkowania zapisów testamentowych w średniowiecznym Elblągu*, w: *In memoriam honoremque Casimiri Jasińskiego*, red. J. Wenta, P. Oliński, Toruń 2010, s. 181–192.
- Rozenkranz E., *Prawo lubeckie w Elblągu od XIII do XVI wieku*, „Rocznik Gdański”, 51, 1991, z. 1, s. 5–35.
- Samsonowicz H., *Badania nad kapitałem mieszczańskim Gdańska w II poł. XV wieku*, Warszawa 1960.
- Samsonowicz H., *Chrześcijaństwo na peryferiach Europy. Formy życia religijnego w miastach nadbałtyckich na schyłku średniowiecza*, w: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. VI, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1994, s. 207–215.
- Samsonowicz H., *Gospodarcze podstawy patrycjatu gdańskiego w XV w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 66, 1959, nr 3, s. 760–778.
- Samsonowicz H., *Kult św. Jakuba i szlaki Jakubowe w Polsce*, w: *Kult św. Jakuba Większego apostoła w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. R. Knapieński, Lublin 2002, s. 125–129.
- Samsonowicz H., *Mieszczańska dobroczynność prywatna w Polsce późnego średniowiecza*, w: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S.K. Kuczyński i in., Warszawa 1976, s. 505–511.

- Schildhauer J., „*Ad pias causas*” *Vermächtnisse an die Kirche und an die Armen – auf der Grundlage der Stralsunder Bürgertestamente (Anfang des 14. Jahrhunderts bis zur Reformation)*, w: *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Wyrobisz, M. Tymowski, Warszawa 1991, s. 291–301.
- Simson P., *Das Testament des Danziger Schöffens und Ratsherrn Otto Angermünde von 1492*, „*Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins*”, 14, 1915, H. 3, s. 42–48.
- Toeppen M., *Elbinger Antiquitäten. Ein Beitrag zur Geschichte des städtischen Lebens im Mittelalter*, H. 1–3, Danzig 1871–1873.
- von Brandt A., *Mittelalterliche Bürgertestamente. Neuerschlossene Quellen zur Geschichte der materiellen und geistigen Kultur*, Heidelberg 1973, s. 5–32.
- Wysmułek J., *Urban Testaments in Poland: Research Present and Future*, w: *Uses of the Written Word in Medieval Towns: Medieval Urban Literacy II*, red. M. Mostert, A. Adamska, Brespols 2014, s. 299–312 (*Utrecht Studies in Medieval Literacy*, 28).

STRESZCZENIE

Tematem artykułu jest analiza dyspozycji zawartych w testamentach mieszczan Gdańska i Elbląga spisanych w drugiej połowie XV w. i na początku XVI w. Przypatrując się głównie zapisom na cele pobożne osób trudniących się kupiectwem i członków elity miejskiej można stwierdzić, iż w dyspozycjach ich testamentów widoczne są duże podobieństwa zarówno w liczbie, jak i wysokości legatów na rzecz konkretnych instytucji. Zazwyczaj przede wszystkim miejscowego kościoła parafialnego, klasztorów i szpitali w mieście, a w dalszej kolejności ubogich. Również charakterystyczne jest uwzględnienie w zapisach wielu instytucji kościelnych położonych poza miastem, w którym sami mieszkali. W tym klasztoru kartuzów z Raju Maryi (Kartuzy) i konwentów mendykantycznych w Prusach Królewskich (kupcy z Gdańska i Elbląga) i Prusach Krzyżackich (tylko kupcy z Elbląga), które w zamian gwarantowały ofiarodawcy wspomnienie modlitewne, msze za dusze jego i rodziny. Zobowiązania te świadomie powielano jednocześnie w wielu miejscach, chcąc w ten sposób dodatkowo zabezpieczyć sobie modlitwy za duszę, potrzebne w drodze do zbawienia. Najbogatsi finansowali również pielgrzymów, którzy w ich intencji odwiedzali najważniejsze ośrodki pielgrzymkowe. Sumy przeznaczane na ten cel były jednakowe w obu miastach, zapewne odpowiadały realnym kosztom i przyjętemu zwyczajowi. W sumie legaty dewocyjne stanowiły w wypadku kupców zazwyczaj niewielki procent posiadanego przez nich majątku, chyba że ofiarodawca nie miał spadkobierców. W części testamentów brak dyspozycji na cele pobożne. Nie oznacza to jednak, że mieszczenie ci nie przeznaczali części swego majątku *ad pias causas*.

Zarówno siła obyczaju, jak i przede wszystkim panujących wówczas wyobrażeń religijnych o drodze prowadzącej do zbawienia, nakazywała zawarcie tej ostatniej w życiu mieszczanina umowy.

**OUT OF CONCERN FOR SALVATION
– TESTAMENTS OF DANZIG’S AND ELBING’S MERCHANTS
FROM THE SECOND HALF OF THE 15TH
AND THE BEGINNING OF THE 16TH CENTURIES**

ABSTRACT

The author analyses the instructions included in the testaments of the burghers from Danzig and Elbing, written in the second half of the 15th and at the beginning of the 16th centuries. After going through the pious legacies made by merchants and members of the town’s elite it may be claimed that the instructions in the testaments are quite similar as far as the numbers and amounts of the legacies are concerned; the legacies are made to local parish churches, monastic orders, towns’ hospitals and the poor. It was also quite common to give legacies to church institutions situated outside the towns where the benefactors lived; for example, the monastic complex of the Carthusian Order called Mary’s Paradise (Polish: Raj Maryi) in Kartuzy (German: Karthaus) and mendicant orders in the State of the Teutonic Order in Prussia (merchants from Danzig and Elbing) and in Royal Prussia (merchants from Elbing alone), which – in exchange for that – offered the benefactors a prayer and Masses for their souls and the ones of their families. Such obligations were consciously published in many places simultaneously, in an attempt to additionally secure prayers needed to be redeemed. The richest also financed pilgrims who would visit pilgrimage centres for them. The sums for that purpose were in both towns equal, which probably resulted from actual costs and accepted norms. Generally speaking, pious legacies constituted an insignificant part of the merchants’ property, unless the benefactor had any inheritors. In part of the testaments there are no instructions for pious bequests; however, it does not mean that the burghers did not give part of their property *ad pias causas*. The pressure both of the existing norms and the religious conceptions of the way that might lead to redemption made it indispensable to make that last contract.